

Bezkarność posłów PIS

17 listopada 2017

Prokuratura w osobie byłego prokuratora pułkownika Ireneusza Szeląga (zajmował się śledztwem smoleńskim), zesłanego z prokuratury generalnej do prokuratury rejonowej Warszawa – Śródmieście, odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie poświadczenia nieprawdy i przekroczenia uprawnień przez posłów na Sejm przy uchwalaniu ustawy o sądach powszechnych, co poskutkowało na uchwaleniu wadliwej ustawy.

Wadliwość polegała na tym, że w uchwalonej ustawie a następnie w rozporządzeniu nie wpisano sankcji karnej za sporządzenie fałszywego oświadczenia majątkowego, składanego przez prokuratora i sędziego. Ponadto, projekt rządowy, powstały w ministerstwie sprawiedliwości (przyznał to niedawno minister Zbigniew Ziobro), przyniesiony przez nieznaną osobą do Sejmu, po pozyskaniu w sposób podstępny poparcia co najmniej 50 podpisów, nazwano „poselskim” i bez konsultacji wprowadzono go w takiej formie pod obrady Sejmu.

Popełniono przestępstwo poświadczenia nieprawdy polegające na błędnym oznaczeniu pochodzenia oraz źródła projektu. Żeby projekt był poselski musiałby powstać w Sejmie, zostać napisany przez posła lub posłów. Tak nie było! Do dziś nie znamy autora projektu.

Winny tego czynu nie jest ani 50 posłów popierających projekt, ani posłowie głosujący nad nim, ale osoba organizująca ten proceder. Powstaje też pytanie, czy posłowie nie złożyli podpisów „w ciemno”, bez czytania projektu? Jeśli tak się stało, byłoby to poświadczenie nieprawdy przez każdego z nich – nie co do treści popieranego projektu, ale faktu podpisania in blanco.

Następnym czynem popełnionym w Sejmie jest niedopełnienie obowiązków przez komisje sejmowe, w tym prokuratora posła

Piotrowicza. Na etapie prac komisji powinna zostać wychwycona wada legislacja. Piotrowicz tego – jak można domniemywać – celowo nie wychwytał. Takie zachowanie jest przestępstwem niedopełnienia obowiązków.

Prokurator Szelaąg jest jednak zdania, że posłowie dopuszczając się czynów jak wyżej nie mogą odpowiadać karnie, bo nie podlegają orzecznictwu polskich sądów.

To nie jest prawda. Nie można karać posłów za czyn oddania głosu w określony sposób, bo faktycznie na tę czynność mają immunitet, ale sytuacja nie dotyczy np. sposobu głosowania za kogoś czy podpisywania projektu którego się nie widziało.

Tu zarzuty dotyczą czynności związanych z projektowaniem umowy i zbieraniem poparcia pod projektem. Uzasadnienie odmowy jest oczywiście błędne, a prokurator sam popełnił przestępstwo odmawiając takim uzasadnieniem wszczęcia śledztwa.

Innym czynnem jest to, że ktoś poza swoimi rządowymi kompetencjami w ministerstwie sprawiedliwości sporządził projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych „robiący dobrze prokuratorom i sędziom”. Projekt był projektem rządowym i jako taki podlegał innej procedurze. Takie działanie kolegów ministra Ziobry piszących dziwne ustawy jest przekroczeniem uprawnień. Dlaczego? Bo rząd niczego o tym nie wiedział.

Autorstwo: Zbigniew Nowak

Źródła: RaportNowaka.pl, WolneMedia.net